

# Legionella w Białymstoku Wody nikt nie bada

Ani wodociągi białostockie, ani sanepid, ani Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, ani spółdzielnie mieszkaniowe nie mają obowiązku badania wody pod kątem tego, czy nie ma w niej legionelli, bakterii, która została stwierdzona już w siedmiu w podlaskich szpitalach

## Agnieszka Domanowska

**– Jest rozporządzenie, które mówi, że trzeba badać wodę, ale nie precyzuje ono, kto ma takie badania przeprowadzić – mówi wprost Krystyna Wasiak z Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej.**

Kiedy w szpitalach stwierdziliśmy obecność tej bakterii, wysłaliśmy pisma do spółdzielni mieszkaniowych i hoteli z opisem problemu i zagrożeniami. Uczuliliśmy, że dobrze by było, aby takie badania zostały przeprowadzone we własnym zakresie. Niestety do tej pory nie otrzymaliśmy żadnej informacji zwrotnej, czy ktokolwiek badania przeprowadził.

**W szpitalach zakaz kąpiei.** Legionelle, bakterie, która wywołuje choroby dróg oddechowych, wykryli w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym inspektorzy sanepidu jeszcze w czerwcu. Ten szpital najdłużej z nią walczył. Jeszcze w ubiegłym miesiącu na niektórych oddziałach obo-

wiązywał zakaz korzystania z ciepłej wody.

- Ta bakteria występuje tylko w ciepłej wodzie. Szpital ma w trybie pilnym zdezynfekować rury - mówił ówczesny rzecznik prasowy sanepidu Andrzej Jarosz.

Później legionellę wykryto w dziecięcym szpitalu klinicznym. Obie placówki już zwalczyły bakterię. Ostatnio pojawiła się ona w szpitalu onkologicznym, wojewódzkim. W tym roku sanepid skontrolował 11 podlaskich szpitali, w siedmiu stwierdzono przekroczone normy występowania legionelli w wodzie. Na kontrole czekają kolejne placówki.

**Nikt nie musi, nikt nie robi.** Jak wynika z informacji przekazanych przez Wodociągi Białostockie, woda, która płynie w szpitalnych rurach, jest taka sama, jaka płynie w naszych domach.

- My legionelli nie badamy, bo Ministerstwo Zdrowia nie nakłada na nas takiego obowiązku. Ta bakteria występuje tylko w ciepłej wodzie - mówi



AGNIESZKA SADOWSKA

Krzysztof Kita, rzecznik prasowy wodociągów.

- My też nie mamy ani takich obowiązków, ani możliwości. Dostajemy wodę z wodociągów i naszym zadaniem jest ją tylko podgrzać - mówi Mi-

## KRYSZYNA WASIAK

powiatowa stacja sanitarno-epidemiologiczna:

- To, czy ta bakteria wystąpi, w dużej mierze zależy od tego, w jakim stanie są rury wodociągowe i czy właściciel lub zarządca odpowiednio o nie dba

czy zarządca odpowiednio o nie dba - mówi Krystyna Wasiak.

Mimo zapewnień pracowników sanepidu, że informacje o tym, że jest zagrożenie legionellą, trafiły do białostockich spółdzielni, niektóre twierdzą, że takiej korespondencji nie było.

- Na pewno nie otrzymałem żadnego pisma z sanepidu dotyczącego bakterii. Nic mi na ten temat nie wiadomo. Gdybym miał informacje o zagrożeniu w wodzie, na pewno zleciłbym badania - powiedział Jerzy Cywoniuk, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Słoneczny Stok.

Do Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej pismo z sanepidu dotarło, ale badania nie zostały przeprowadzone. Dlaczego?

- Bo się zapomniało. Ale na pewno takie badania przeprowadzimy. Co prawda koszt to będzie ogromny, bo będzie trzeba przebadać wodę z trzystu budynków. Ale zrobimy to na pewno - powiedział Jerzy Kotłowski z BSM-u. ◉ /

chał Stefanowicz, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej.

## Stare rury, legionella gwarantowana.

- To, czy ta bakteria wystąpi, w dużej mierze zależy od tego, w jakim stanie są rury wodociągowe i czy właściciel,